



Stanisław Kusiak

Urodzony w 1945 roku. Żonaty, dwóch synów. Dziadek 6-ściorga dorastających wnucząt. Zaczynał jako nauczyciel. Wrodzona ciekawość świata zawiodła go w progi krakowskiej AWF, gdzie ukończył kierunek turystyki, by - jak sam mówi - móc odróżnić barok od rokoka i wiedzieć jak z pożytkiem poznawać świat i okolice. W roku 1974 zostaje prezesem Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. To z jego inicjatywy powstało w województwie lubelskim w osiedlach mieszkaniowych i zakładach pracy wiele pomysłów w zakresie upowszechniania sportu masowego i rekreacji. Z jego inicjatywy w ramach prewencji niedokrwiennej choroby serca działał przez

4 lata punkt konsultacyjny, utworzony w porozumieniu z ośrodkiem rehabilitacji kardiologicznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Lublinie. Stasz-kowi ciągle mało było wrażeń, więc trafił w progi redakcji sportowych lubelskich gazet. Ukrywając się pod pseudonimem „ESKA”, wypisywał się w „Dzienniku Lubelskim”, „Kurierze Lubelskim”, „Stadionie”, „Ekspress Faktach”. Przez kolejną dekadę funkcjonuje zawodowo w MOSIR „Bystrzyca”, pełniąc obowiązki zastępcy dyrektora. Współtworzy koncepcję i uczestniczy w pracach zespołu nadzorującego budowę hali sportowo-widowiskowej „Globus”. Potem na kilka lat trafia na Dolny Śląsk, gdzie, pełniąc obowiązki dyrektora oddziału dużej spółki, zarządza kilkunastoma obiektami wypoczynkowymi w Karkonoszach.

By dopełnić charakterystyki, dodać warto, że swoimi zainteresowaniami mógłby obdzielić parę osób; narciarz, turysta, przyrodnik, miłośnik tańca, koncertów symfonicznych, teatru i na koniec komputerów, bez których nie istniałoby współczesna fotografia - najbardziej popularne medium współczesnego świata. Stanisław jest członkiem Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Reportaż filmowy z wystawą fotografii

Stanisław Kusiak SARDYNIA

Miasta w skałach, grotty i pieczary, „psychodeliczne” wybrzeże



Reportaż filmowy i wernisaż odbędą się
we wtorek 29 stycznia 2019 o godz. 17.00
w sali widowiskowej i Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny

Około 1000 roku p.n.e. na wyspę przybyli Sardenowie. Wśród nich był Sardus Pater, który mocno przyczynił się do rozwoju wyspy. Encyklopedia kulinarna Larousse'a podaje, że nazwa wyspy pochodzi od niewielkich srebrnych rybek-sardynek, które za czasów starożytnych ponoć były tam poławiane. Grecy twierdzili, że wyspa kształtem przypomina sandał i dlatego ochrzczili wyspę Sandalyon - odcisk stopy. Tylko skąd Grecy wiedzieli, że Wyspa ma kształt stopy? Przecież wtedy nikt nie słyszał o „Google Earth”!



część wyspy zajmują góry i płaskowyże. Roślinność to głównie makia - wiecznie zielone zarośla. W ciągu roku jest około 300 dni słonecznych, z koncentracją opadów zimą i jesienią. Latem temperatura rzadko przekracza 35 stopni C. Historia Sardynii trwa 8 500 000 lat. Przez wiele wieków Sardyncy stawiali opór niezliczonym inwazjom: Fenicjan, Kartagińczyków, Rzymian, Arabów, Bizantyjczyków. Hiszpanie panowali przez 400 lat.

W 1794 roku w Cagliari wywołano bunt, który objął całą wyspę. Sardyncy zażądali rozłąki z Hiszpanią. Dopiero w 1861 roku wyspa dołączyła do nowo utworzonego Królestwa Włoch. Podczas II wojny światowej mieszkańcy dotknęli brutalne represje niemieckie. Sardynia stała się celem wielu ataków bombowych. Najbardziej ucierpiało miasto Cagliari - dzisiejsza stolica wyspy. Wbrew oczekiwaniom, rdzenna kuchnia Sardynii

wcale nie obfituje w ryby i owoce morza, a także bardzo niewiele wspólnego ma, z tak lubianą przez Polaków kuchnią włoską. Rdzenni mieszkańcy zdecydowanie wolą kozie, wieprzowe czy jagnięce mięso. Niechęć wypiarzy do morza i jego owoców wynika z burzliwej historii. Starzy Sardyncy mają powiedzenie: „Kto przybywa morzem, chce nas ograbić...”



Po wojnie Sardynia otrzymała autonomię i przeprowadziła swoje pierwsze wybory regionalne w dniu 8 maja 1949 roku. Wyspa niemal od zawsze była jednym z najuboższych regionów Włoch. Aby wspomóc gospodarkę, władze wyspy skupiają się przede wszystkim na turystyce. Sprzyjają temu: niesamowicie widowczo



ukształtowana linia brzegowa z plażami i tysiącami wysepek, różnorodnie ukształtowane góry i bardzo ciekawe jaskinie. Ludność kultuwyje tradycje we wszystkich odmianach. Zachowali język sardyński, równolegle posługując się językiem włoskim.



Reportaż, na który składają się opowieści, fotografie i muzyka, przybliży ten region i ukazuje jego bogactwo. Polacy, którzy coraz śmiejiej spędzają tam wakacje, wracają zauroczeni. Podobne wrażenia wyniosą wszyscy, którzy pojawią się na pokazie filmowym i wystawie fotograficznej. W filmowym reportażu ponad 600 fotografii ukazuje wszystko to, co jest na tej wyspie najciekawsze i najpiękniejsze.



Na powierzchni zbliżonej do woj. lubelskiego mieszka ok. 1 mln 700 tys. mieszkańców, czyli o milion mniej. Przeważającą